

GAZETA USTROŃSKA

PAWEŁ STELLER

BOCIAN
CZARNY

NOWY
ROK

Nr 38 (677)

23 września 2004 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

BEZ PRZYCHODNI

Rozmowa z Władysławem Majętnym,
przewodniczącym Zarządu Osiedla w Polanie

Ciężkie czasy nastały dla mieszkańców Polany. Dzielnica jest rozkopana, zlikwidowana została przychodnia, sklep Powzechnej Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Rzeczywiście nasze codzienne życie od pewnego czasu jest utrudnione. Najgorsze, że mieszkańcy dzielnicy znowu nie mają na miejscu przychodni. Pewnego dnia pacjenci przyszli do przychodni i zobaczyli na drzwiach kartkę, na której napisano, że przychodnia od dnia dzisiejszego jest nieczynna, kartoteki są w Wiśle i można się zgłaszać na Oazę. Mieszkańcy od razu do mnie dzwonili, więc spróbowałem skontaktować się z szefami firmy Salus, która prowadziła naszą przychodnię. Nikogo nie zastałem, a pielęgniarka powiedziała, że pracownicy również są zaskoczeni i jedyne co mogli zrobić, to wymóc na właścicielach ogłoszenie w Gazecie Ustrońskiej. Ale to już była musztarda po obiedzie. Jak można informować społeczeństwo dopiero tydzień po zamknięciu ośrodka?

W końcu skontaktował się pan z jednym z dyrektorów firmy Salus, doktorem Kunyszem. Co panu powiedział?

Dziwił się mojemu zaskoczeniu i oburzeniu mówiąc, że przecież to nic nowego, bo od roku toczy się bój o przychodnię. Rzeczywiście, przed rokiem również groziło nam zamknięcie ośrodka. Pisaliśmy pisma do właścicieli, do burmistrza i udało się. Tym razem znowu interweniowałem u pana Ireneusza Szarca. Bur-

(cd. na str. 2)



Jesień na okolicznych wzgórzach.

Fot. W. Suchta

Proste oszczędzanie OTWARTE KONTO OSZCZĘDNOŚCIOWE

To proste – już pierwsza wpłacona złotówka zarabia 5,25%. Pieniądze wpłacasz, kiedy chcesz, i wypłacasz w razie potrzeby, nie tracąc odsetek. Aby założyć Otwarte Konto Oszczędnościowe, wystarczy przyjść do oddziału ING Banku Śląskiego, zadzwonić na bezpłatną infolinię 0 800 65 66 66 lub wysłać eWniosek ze strony www.ing.pl. Oszczędzanie jeszcze nigdy nie było takie proste.

Zapraszamy do oddziału ING Banku Śląskiego
w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 6, tel. (033) 857 91 00

ING

ING BANK ŚLĄSKI

PRYWATNY GABINET PEDAGOGICZNY

Ustroń, ul. Lipowa 1

ogłasza zapisy na

**TRENING PAMIĘCI
I KONCENTRACJI UWAGI**
dla dzieci, młodzieży, dorosłych

Zajęcia wzbogacone o ćwiczenia z zakresu

ORTOGRAFII

Prowadząca: mgr Ewa Nowińska

Nowo otwarta
HURTOWNIA

WARZYWNO - OWOCOWA

USTROŃ-Hermanice, ul. Skoczowska 7

(obok Supermarketu SPAR)

Dowóz również na telefon

854 34 00

Zapraszamy

od pon.-sob. 6⁰⁰-18⁰⁰

BEZ PRZYCHODNI

(dok. ze str. 1)

mistrz obiecał porozmawiać ze starostą, podjął się mediacji, ale zaznaczył też, że jako gospodarz miasta może jedynie negocjować, bo nie jest stroną w tej sprawie. Utrzymanie przychodni nie leży w jego gestii.

W czym w ogóle tkwi problem?

Przychodnia działała w budynku należącym do starostwa. Pomieszczenia wynajmowała firma „Salus” zarejestrowana w Istebniej, prowadząca tam swój ośrodek oraz przychodnię w Wiśle Oazie. Właściciele spółki pertraktowali ze starostwem, żeby budynek wyremontować ze środków powiatu i żeby stawka za wynajem była niższa. Budynek jest stary, w zimie wymaga dużych nakładów na ogrzewanie, stan dachu pozostawia wiele do życzenia. Dyrektor Kunysz mówi, że nie ma pieniędzy, a starostwo ponoć obiecało jakiś remont. Ostatecznie, rozmowy władz powiatu z właścicielami spółki zakończyły się fiaskiem i zostaliśmy bez przychodni.

Nieemożność porozumienia się prowadzących przychodnię z właścicielem budynku to jedna sprawa, a sposób potraktowania pacjentów, druga. Jak mieszkańcy zareagowali na takie postępowanie?

Byli oburzeni. Wszyscy jednoznacznie stwierdzali, że zawiadomienie o zamknięciu przychodni powinno ukazać się dużo wcześniej. Powinni mieć czas, żeby zastanowić się, czy nadal chcą być pacjentami tej przychodni, czy przepiszą się do przychodni na Brzegach lub w centrum. Postępowanie właścicieli ośrodka to wymuszanie na pacjentach, żeby zostali w tej przychodni i jeździli na Oazę do lekarza. Tylko, że z Polany nie tak łatwo się tam dostać. Tylko nielicznymi autobusami można dojechać bez przesiadek, większość jeździ tylko do Wisły centrum. Poza tym, już do samej



Władysław Majętny.

Fot. M. Niemiec

to i owo z okolicy

W dolinie Jatnego w Brennej stał kiedyś folusz, czyli warsztat do wyrobu sukna. Koło wodne i dwa ciężkie młoty były tam jeszcze po wojnie. Przeniesiono je do skansenu w chorzowskim Parku Kultury.

Od 1991 r. przy Zespole Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, prowadzone są zespoły dziecię-

ce i młodzieżowe. W tym czasie, czyli na przestrzeni 13 lat, niektórzy wychowankowie zasilili „dorosły” zespół. Pierwszy nabór przyciągnął na zajęcia ponad... 150 dziewczynek i chłopców w wieku od 5 do 15 lat.

Latem 1993 roku ukazał się biuletyn informacyjny „Wstępna”. Jego wydawcą był Związek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej. Biuletyn już nie wychodzi, a zastąpiono go stroną internetową ZKZC.

Ubiegłego lata z okazji 10-lecia Muzeum Regionalnego „Na

Polany, na przystanek autobusowy niektórzy musieliby dojechać, na przykład mieszkańcy Dobki. Na takie argumenty doktor Kunysz odpowiedział, że do ich przychodni pacjenci chodzą po 6 kilometrów, więc my też możemy.

Po rozmowach z pacjentami, jak pan myśli, czy mieszkańcy Polany będą jeździć na Oazę?

Nie. Zapiszą się do poradni ustroniskich, bo po pierwsze jest tam łatwiej dojechać, a po drugie, można pójść do lekarza przy okazji załatwiania różnych spraw w urzędzie i innych instytucjach, z którymi mamy do czynienia z racji tego, że jesteśmy mieszkańcami Ustronia, a nie Wisły.

Czy mieszkańcy Polany poradzą sobie bez przychodni?

Wiadomo, że lepiej byłoby, gdyby ośrodek działał na miejscu, ale co my możemy zrobić? Pan burmistrz zaproponował, żeby znaleźć jakieś lokum i może udałoby się nakłonić któregoś z lekarzy do pełnienia jednego, dwóch dyżurów w tygodniu, żeby chociaż starsi ludzie, którzy chcą otrzymać receptę, poradę, mogli to załatwić na miejscu. Sprawa jest otwarta, będziemy się zastanawiać, rozmawiać. A może właściciele jakiejś innej przychodni, umieliby dogadać się ze starostwem? Z tego co wiem, w naszym ośrodku było około 600 kartotek, a do tego może dojść obsługa domów wczasowych.

Nie ma przychodni, nie ma apteki, nie ma również dużego sklepu. Jak sobie radzą mieszkańcy z zakupami?

W Polanie mamy trzy małe sklepy z artykułami spożywczymi: w centrum, w strażnicy OSP i w okolicach kościoła. W tych sklepach można kupić wszystkie niezbędne produkty, ale z racji wielkości są to tylko te najpotrzebniejsze. W dużym sklepie PSS-u były do kupienia artykuły gospodarstwa domowego, które od czasu do czasu trzeba przecież dokupić – szklanki, garnki, różne sztucce, przyrządy kuchenne. W mniejszych sklepikach jest mniejszy wybór wędlin, środków czystości, artykułów chemicznych, papierniczych. Właściciele się starają, ale pewnych rzeczy nie przeskoczą. Mieszkańcy Polany nie mogą kupić u siebie świeżego mięsa, więc żeby zrobić obiad, muszą jechać na zakupy albo do Ustronia albo do Wisły. Trzeba przyznać, że jak na początek XXI wieku to dość dziwna sytuacja.

Jak bardzo uciążliwe są dla mieszkańców roboty związane z budową obwodnicy?

Nie są jakieś straszne. Ruch samochodowy na razie odbywa się normalnie, ale przy dalszych pracach ma być ponoć kierowany na Jaszowiec, Skalicę. Nie słyszałem, żeby mieszkańcy bardzo narzekali. Do utrudnień podchodzą raczej ze zrozumieniem. Denerwuje ich jednak to, że po zlikwidowaniu przystanku autobusowego, nie postawiono nawet wiaty. Mokną ludzie czekający na autobus.

Słyszysz opinie, że nie dość, że dzielnica rozkopana, to jeszcze po uruchomieniu dwupasmówki, turyści będą oglądać Polanę „z lotu ptaka” i popędzą w stronę Wisły nie zatrzymując się u nas.

Myślę, że tak źle nie będzie. Ważne, że dużo się dzieje na wyciągu i jest to na tyle atrakcyjne miejsce, że przyciągnie turystów. Nasi mieszkańcy zauważają zmiany na lepsze i zaangażowanie pana Czesława Matuszyńskiego w uatrakcyjnienie dzielnicy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

Grapię” w Jaworzynie, podczas jubileuszowej uroczystości na frontowej ścianie umieszczono tablicę pamięci dra Jerzego Ruckiego, fundatora placówki zmarłego w Szwajcarii. Odświeżenie dokonała jego małżonka Marta, a zaprojektował tablicę K. Kubala.

Pierwsza wzmianka o Kończycach Małych pochodzi z 1305 r. Mieszkańcy osiedlali się początkowo nad rzeką Piotrówką. Właściciele wsi często się zmieniali. Przed wojną folwarkami zarządzała rodzina Folwarcznych. Za rok kończenie podobnie jak ustronianie będą

świętowali 700-lecie swoich miejscowości.

Brenna zawdzięcza swe powstanie starszym od niej Górkom. Zachowała się pisemna wzmianka o wsi z 1490 r. W XVI w. Brenna miała młyn, karczmę, były też stawy rybne, a przede wszystkim huta szkła.

Dzisiejszy Szpital nr 2 w Cieszyźnie nazywany jest „gruzliczkiem”. Opiekę nad chorymi sprawują siostry elżbietanki. Do tego zakonu należy większość zabudowań, które są obecnie remontowane. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Wrócił do Ustronia oszust, który naciąga ludzi na benzynę. Elegancki pan w garniturze wchodzi do instytucji, sklepów, domów prywatnych, mówi, że jest w delegacji i właśnie skończyła mu się benzyna. Następnie prosi o plastikową butelkę, z którą będzie mógł pójść na stację benzynową po paliwo. Potem okazuje się jednak, że chwilowo nie ma pieniędzy. Chce pożyczyć 20 złotych, zaraz zwróci, a zastawem będą kluczyki od samochodu. Kluczyki okazują się bezwartościowym pękiem żelastwa, a „pechowy kierowca” już się nie pojawia. (mn)

Oddział Muzeum Ustrońskiego – „Zbiory Marii Skalickiej” zaprasza na uroczyste otwarcie wystawy prezentującej zbiory, które Maria Skalicka przekazała miastu Ustroni. Spotkanie odbędzie się 25 września (sobota) o godz. 16.00. W ramach cyklu „Stąd są moje korzenie” fundatorkę wspominać będą przyjaciele i znajomi. Niespodzianką będzie koncert.

Przy Fundacji św. Antoniego w Ustroni, przy ul. Kościelnej 21 – niezależnie od prowadzonej tam nadal jadalni – od 27 września rusza punkt wydawania bezpłatnie używanej odzieży. W każdy poniedziałek, środę i piątek od 10.00 do 14.00 osoby potrzebujące będą mogły przyjść i znaleźć dla siebie i rodziny ubrania oraz buty. Będzie coś zarówno dla dzieci jak i dorosłych. (ag)



Roboty przy remoncie progów i brzegów Wisły w Polanie. Fot. M. Niemiec

Otwarcie osiedla TBS odbędzie się 25 września o godz. 15. Zaplanowano je jako połączenie oficjalnej uroczystości i rodzinnego festynu. Na placu między blokami spotkają się władze miasta, przyszli lokatorzy i wszyscy zainteresowani zabawą przy dźwiękach muzyki. Na uczestników festynu czekać będą stoiska z regionalnym jadłem, napojami, piwem, ale także doradcy bankowi, przedstawiciele towarzystw finansowych i firm promujących swoje towary i usługi. (mn)

Ci którzy od nas odeszli:

Grzegorz Bojda	lat 22	ul. 3 Maja 16/24
Helena Troszok	lat 80	ul. Lipowa 40

Podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej zmarłego 18 września

śp. Grzegorza Bojdy

oraz wsparcie duchowe i finansowe rodzinie, przyjaciółom i współpracownikom zmarłego oraz pracownikom Hotelu „Sokół” w Ustroni Zawodzie i spółce J.T.G. „Antracyt” z Jastrzębia Zdroju składają rodzice i bracia

KRONIKA POLICYJNA

14.09.2004 r.

O godzinie 7.40 na ul. Daszyńskiego mieszkaniec Ustronia kierujący mercedesem potrącił jadącą rowerem ustroniaczkę.

15.09.2004 r.

Na ul. Lipowskiej o godz. 23.40 zatrzymano rowerzystę i rowerzystkę, mieszkankę i mieszkańca Górek Wielkich. Oboje kierowali rowerami nietrzeźwi. Mężczyzna miał we krwi 0,74 mg, a kobieta 0,50 mg.

15/16.09.2004 r.

Sprzed bloku nr 8 przy ul. Szerokiej skradziono rower.

16.09.2004 r.

O godzinie 9.20 na ul. Nadwiślańskiej kierujący renault twingo obywatel Niemiec jechał za szybko i uderzył w barierkę.

17.09.2004 r.

Po północy zatrzymano mieszkańca Rajczy, który prowadził renault thalia pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało 0,20 prom.

18.09.2004 r.

O godz. 9.20 na ul. Nadrzecznej mieszkaniec Ustronia kierujący chevroletem wymuszał pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z autobusem dove kierowanym przez mieszkańca Piekara Śląskich.

19.09.2004 r.

Na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Cieszyńskiej o godz. 13.45 kierujący fiat 126p mieszkaniec Wisły wymuszał pierwszeństwo. Poszkodowanym został mieszkaniec Ustronia, który prowadził isuzu.

19.09.2004 r.

Na ul. Katowickiej o godz. 13.30 prowadzony przez mieszkańca Wilkowic fiat 170 zderzył się z prowadzonym przez mieszkańca Bielska-Białej citroenem C3.

19.09.2004 r.

O godz. 20 mieszkaniec Chybia przyprowadził na posterunek dziewięciolatka, który razem z ośmioletnią koleżanką, w parku przy ul. 3 Maja, ukradł z piecaka 270 zł i kartę do bankomatu. (ap)

STRAŻ MIEJSKA

13.09.2004 r.

Kontrola tablic ogłoszeniowych. Sprawdzano prawidłowość rozwieszania ogłoszeń i reklam na terenie miasta.

13.09.2004 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych. Informacje o uszkodzeniach przekazano odpowiednim służbom.

14.09.2004 r.

Kontrola porządkowa na posesjach przy ul. Kuźnicznej.

14.09.2004 r.

Schwytano 2 bezdomne psy, które zostały zabrane do schroniska w Cieszyńcu.

16.09.2004 r.

Kontrola prawidłowości rozwieszania plakatów na terenie miasta. W jednym przypadku wezwano z Krakowa osobę odpowiedzialną

za rozwieszenie plakatów, nakazano zdjęcie plakatów oraz nałożono mandat w wysokości 50 zł.

17.09.2004 r.

Kontrola przy ul. Kamieniec. W jednym przypadku nakazano zaprowadzenie w określonym porządku na działkę.

17.09.2004 r.

Wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta przeprowadzono kontrolę wszystkich syren alarmowych na terenie całego miasta.

17.09.2004 r.

Rekontrola porządkowa na posesjach odnośnie zaprowadzenia porządku w centrum miasta.

18-19.09.2004 r.

Kontrola terenów zielonych. Sprawdzano parkowanie samochodów.

18-19.09.2004 r.

Kontrola parków miejskich. Zwracano uwagę na zachowania młodzieży. (ag)



Kierowca tego białego wozu dostawczego cofając wygiął lampę na ul. Daszyńskiego. Zjawili się policja i straż miejska. Fot. W. Suchta

SPAR

Ustron - Centrum, ul. 3 Maja 44

tel. 854 41 67

Zakupy również na telefon!

NON STOP

PUCHAR ZOSTAJE

11 września na stadionie Klubu Sportowego Beskid Brenna odbyły się zawody sportowo-pożarnicze. Przełożono je z 12 czerwca, kiedy to z powodu złej pogody nie można było zawodów przeprowadzić. Zawody organizowane są co roku na przemian, raz w Ustroniu, raz w Brennej. W tegorocznych wzięło udział 9 sekcji z Ustronia, z czego w grupie A, czyli w grupie mężczyzn powyżej 18 roku życia 5 sekcji oraz w grupie młodzieżowej 4 drużyny pożarnicze w tym jedna dziewczęca. Z Brennej wystąpiły tylko 3 sekcje grupy A.

Zawody pożarnicze to podsumowanie roku szkoleniowego w jednostkach. Wyniki świadczą o tym, że szkolenia przebiegają prawidłowo i strażacy są przygotowani do przeprowadzenia sprawnych akcji.

Obsługę sędziowską zawodów zapewniła Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej z Cieszyna wspólnie z Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą PSP z Ustronia. Organizator zawodów, gmina Brenna, ufundowała dla najlepszej drużyny zawodów Super Puchar.

Zawody otwierali: Wójt Brennej **Tadeusz Mendrek** i burmistrz **Ireneusz Szarzec**. Jako że zawody odbywały się 11 września, minutą ciszy uczczono pamięć bohaterskich strażaków z Nowego Jorku.

Pogoda dopisała, zawody odbyły się bez przeszkód, publiczność nie zawiodła, choć w przeważającej mierze były to rodziny strażaków, bądź sami strażacy nie biorący udziału w zawodach.



Defilada przed zawodami.

Fot. W. Suchta

UWAGA

przedsiębiorcy prowadzący na terenie miasta Ustron
sprzedaż detaliczną i gastronomiczną
napojów alkoholowych

Burmistrz Miasta Ustron uprzejmie przypomina
o ustawowym obowiązku wniesienia III raty opłaty za
korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych
w roku 2004.

**Ustawowy termin wniesienia opłaty upływa
z dniem 30 września 2004 roku**

Niedokonanie opłaty w podanym wyżej terminie i ustalonej
wysokości spowoduje wygaśnięcie zezwoleń na sprzedaż
napojów alkoholowych z mocy prawa (art. 18 ust.12 pkt 5
cytowanej wyżej ustawy). Wówczas przedsiębiorca może
wystąpić z wnioskiem o wydanie nowego zezwolenia nie
wcześniej niż po upływie 6 miesięcy od dnia wydania decyzji
o wygaśnięciu zezwolenia.

Należność płatna jest zgodnie z naliczeniem, który Urząd
Miasta wydał podmiotom w styczniu br. i przy podjęciu nowych
zezwoleń w roku 2004. Wszelkie zapytania kierować można
na nr telefonu 85-79-315 (lub osobiście w pokoju 26 Urzędu
Miasta Ustron -II. piętro).



Walczyły też drużyny młodzieżowe.

Fot. W. Suchta

Zawody odbywają się w trzech klasyfikacjach: najlepsze drużyny w gminie Ustron, w gminie Brenna oraz w klasyfikacji łącznej. Z Ustronia I miejsce w grupie A zdobyła drużyna z OSP Centrum, drugie OSP Nierodzim, trzecie OSP Lipowiec, czwarte OPS Polana i piąte OSP Kuźni. W Brennej najlepsza okazała się sekcja nr I z Górek Wielkich, drugiemiejsze zajęła sekcja nr II OSP Górki Wielkie, a na miejscu III uplasowała się drużyna OSP Brenna.

W Młodzieżowej Grupie Pożarniczej I miejsce dla drużyn dziewczęcych, było z góry ustalone, jako, że na zawody wystawiono tylko jedną taką sekcję. Wśród chłopców 12-16 lat najlepsza była drużyna z Lipowca, druga z Nierodzimia, trzecia z Polany.

Jeśli mowa o MGP warto dodać, że w tym roku reaktywowano grupę dziewczęcą w Nierodzimiu i grupę młodych strażaków z Ustronia Polany. Niestety nie wskazuje to na rosnące zainteresowanie młodzieży tą formą spędzania wolnego czasu. Jak podkreśla komendant miejski OSP **Mirosław Melcer** z roku na rok spada liczba młodych ludzi uczestniczących w tych zajęciach. Być może takie zawody wpłyną na wzrost zainteresowania.

W klasyfikacji połączonych gmin najlepsza okazała się OSP Centrum, która zdobyła ufundowany przez organizatorów superpuchar. II miejsce zdobyła OSP z Nierodzimia a III OSP z Górek Wielkich - sekcja nr I.

Ponadto wręczono puchar przechodni ufundowany przez prezesa honorowego OSP **Juliusza Pindora** dla drużyny, która osiągnęła najlepszy czas w ćwiczeniu bojowym. Drugi puchar ufundował M. Melcer za najlepszy czas w sztafecie pożarniczej 7x50 metrów z przeszkodami. Oba puchary zdobyła OSP Centrum.

- Do przeprowadzenia zawodów bardzo przyczynili się naczelnicy i opiekunowie drużyn młodzieżowych, którzy przygotowali swoich podopiecznych, oraz Urząd Miasta na czele z burmistrzem **Ireneuszem Szarcem** i naczelnikiem wydziału Spraw Obywatelskich **Czesławem Gluzą** - powiedział M. Melcer.

Najlepsze drużyny otrzymały nagrody pieniężne, natomiast w sekcjach młodzieżowych przyznawano nagrody rzeczowe m. in.: śpiwory, piłki i walkmany.

W przyszłym roku strażacy będą rywalizować w Ustroniu. Druhowie z OSP Centrum planują wtedy zakończenie remontu remizy.

Agnieszka Próchniak

Autoryzowany Przedstawiciel TONIS poleca:
• kolumny, tanie odwarzacz DVD
• zestawy kina domowego • kolumny innych firm
Sklep TV SAT poleca:
• zestaw TV SAT cyfrowe • anteny TV, akcesoria
• montaż anten TV i SAT, instalacje antenowe
Serwis RTV poleca:
• naprawy telewizorów, magnetowidów, tunery
satelitarne • monitory, CD radio • telefony i faxy
• zestawy audio i DVD • odwarzacz samochodowe,
magnetowidły • play station
Ustron, ul. Daszyńskiego 26
tel. 854-34-65
mobil - 0 605 311 548

**JEZYK
NIEMIECKI**
nauczanie indywidualne
(istnieje od roku 1995)
TERMINY DO UZGODNIENIA
Ustron, ul. Lipowska 84
tel./fax: 854 74 67

MNIEJ OFERT NIŻ W LIPCIE

W sierpniu w Powiatowym Urzędzie Pracy w Cieszynie zarejestrowanych było 726 bezrobotnych z Ustronia, w tym 354 kobiety, absolwentów w ewidencji jest 4, z czego 3 kobiety. Bezrobotni z prawem do zasiłku to grupa licząca 190 osób w tym 96 kobiet. Zasiłków przedemerytalnych nie pobiera żaden ustroniak.

W Cieszynie końcem lipca było zarejestrowanych 2222 osób, z czego 1195 kobiet, w Skoczowie osób bezrobotnych łącznie było 1542, kobiet 872, w Goleszowie - 729 w tym 396 kobiet, w Wiśle - 668 w tym 324 kobiety, natomiast w Brennej było ich 605 w tym 316 kobiet.

Na koniec lipca zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy było 9956, w sierpniu natomiast 9851 osób.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych to 1008 osób w lipcu i 662 osoby w sierpniu. W sierpniu Powiatowy Urząd Pracy w Cieszynie otrzymał 158 ofert pracy o 24 mniej niż w lipcu. W lipcu podjęło pracę 440 osób w sierpniu zaś 420.

Na koniec lipca stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 19,3%; w województwie śląskim 17,1%, a w powiecie cieszyńskim 15,6%. Prognozowana stopa bezrobocia na koniec sierpnia w powiecie cieszyńskim wynosi 15,4%. W sierpniu zarejestrowało się 662 osób, z tego: 51% to kobiety, 41% nigdzie dotychczas nie pracowało, 50% to mieszkańcy wsi, 20% miało prawo do zasiłku, 35% rejestrowało się w urzędzie po raz pierwszy, 50% ma poniżej 24 lat.

W sierpniu status bezrobotnego utraciło 767 osób o 87 mniej niż przed miesiącem, z czego 420 osób podjęło pracę (o 20 mniej niż w miesiącu ubiegłym), 133 osób nie potwierdziło gotowości do pracy (o 195 mniej), 118 osób rozpoczęło szkolenia lub staże absolwenckie (o 104 więcej), 15 osób dobrowolnie zrezygnowało ze statusu bezrobotnego (o 5 więcej), 7 osób nabyło prawa emerytalne, rentowe lub przedemerytalne (o 5 mniej), 73 z innych powodów np. służba wojskowa, pobyt w zakładzie karnym (o 23 więcej). Jeśli chodzi o młodzież to w sierpniu 174 osoby w wieku 18-25 lat podjęły pracę (o 12 więcej niż przed miesiącem), w tym 2 w ramach prac interwencyjnych, 9 rozpoczęło szkolenia a 93 osoby staż. Na koniec sierpnia uprawnionych do pobierania zasiłku dla bezrobotnych było 875 osób, o 65 mniej niż przed miesiącem. W chwili obecnej stanowi to 8,8% zarejestrowanych bezrobotnych.

Wśród ofert pracy przeważają te, w których wymienie się pojedynczych pracowników. Do rzadkich należą takie oferty jak: firma „Admit” s.c. z Górek Wielkich, która poszukiwała 15 pracowników fizycznych. 7 nauczycieli języka angielskiego potrzebowało Studio Edukacji „Libra” z Ustronia. „Petra Polska”, Kamieniołom Brenna poszukiwała 4 kamieniarzy. „Domena” z Cieszyna złożył zapotrzebowanie na 4 pakowaczy. 4 pracowników produkcji chciała zatrudnić „Promar” z Goleszowa.

Powiatowy Urząd Pracy nie otrzymał żadnej informacji o planowanych zwolnieniach grupowych.

W sierpniu 32 osoby bezrobotne zostały objęte aktywnymi formami przeciwdziałania bezrobociu (więcej o trzynastu osób niż w lipcu). 25 osób, w tym 14 kobiet, rozpoczęło szkolenia. 5 osób bezrobotnych, w tym 2 kobiety, zostało zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych i 2 bezrobotnych mężczyzn zostało zatrudnionych w ramach robót publicznych. (ap)

W dawnym USTRONIU

Jesień przed nami, lecz w długie deszczowe dni można choć na chwilę powrócić do lata przeglądając fotografie z wakacyj-

nych wojaży. Dziś przypominamy dawne zdjęcie sprzed siedemdziesięciu lat, na którym uwieczniono kuracjuszek korzystające z zabiegów w ustronińskim „Moorbadzie” oraz liczną obsługę w tradycyjnej sukni cieszyńskiej.

Na tym ujęciu jest jeden mężczyzna. Można domniemywać, że to lekarz Franciszek Śniegoń, który w latach trzydziestych leczył mieszkańców Ustronia i przyjezdnych w ramach Kasy Chorych oraz prowadził własną praktykę lekarską. A może ktoś z Czytelników posiada szczegółowe informacje dotyczące tej fotografii?

Lidia Szkaradnik



W pierwszym dniu siódmego miesiąca obchodzili uroczysty szabat: trąbienie w róg i uroczyste zgromadzenie.
(3 Mojż. 23:23-25)

ROSZ HASZANA

15 września w budynku Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja” witano nowy żydowski 5765 rok. Żydzi za początek roku uznają pierwszy dzień miesiąca Tiszri. Jest to Święto Trąbek - Rosz Haszana. Obchodzone jest przed dwa dni i jest odnowieniem więzi z Bogiem.

Przed świętem należy się ostrzyć, wykąpać, a idąc do synagogi ubrać w odświętne nowe ubranie, kobiety wkładają najcenniejszą biżuterię. Modlitwa rozpoczyna się wieczorem, a w czasie modłów rozlega się dźwięk szofaru - rogu kozła lub barana. Trąbienie w szofar przypomina, że Abraham ofiarował swego syna, lecz z łaski bożej został złożony w ofierze baran. Od trąbienia w szofar pochodzi nazwa Święta Trąbek.

Dźwięk szofaru jest też ustanowieniem dnia sądu, w którego wyniku jedni zostają zapisani do księgi życia, inni do księgi śmierci, los pozostałych rozstrzyga się w odbywane dziesięć dni później święto Jom Kippur. Czas dzielący oba święta jest okresem pokuty.

Wieczorem w święto Rosz Haszana w domach Żydzi spożywają chałę moczona w miodzie, karpia faszerowanego, zupę z owoców, mostek cielęcy, drób pieczony, świeże owoce, wino i kompot.

15 września sala Fundacji „Życie i Misja” wypełniła się po brzegi. Żydowskie pieśni śpiewał zespół Jarmuła Band, zaś o znaczeniu samego święta mówił Kazimierz Barczuk, postać o tyle ciekawa, bo w przeszłości był pastorem. Dopiero po czasie dowiedział się, że jest pochodzenia żydowskiego. Tego dnia w Fundacji mówił m.in.:

- Roczny cykl głównych świąt Izraela ukazuje główne zasady bożego planu zbawienia Izraela i zbawienia całej ludzkości. Każde święto ma swój proroczy sens, przesłanie, a w kolejności świąt nie sposób nie zauważyć drogi ku całkowitemu zbawieniu w sensie fizycznym i duchowym. Ta droga zaczyna się od ofiarowania baranka w Egipcie. Pan Bóg potwierdza w swoim słowie, że święta Izraela, to nie ludzkie wymysły, to nie ludzkie ustanowienia, ale pochodzą od Niego. Każdego roku według określonego porządku należy je obchodzić. (...) Te święta są cieniem rzeczy



O Święcie Trąbek mówił K. Barczuk.

Fot. W. Suchta



Jarmuła Band.

Fot. W. Suchta

przyszłych. Święta Izraela są obrazem, symbolem rzeczy, które w przyszłości się wydarzą, są proroczym przekazem o nowym przymierzu, mówią o królestwie, które nastąpi. Dzisiejsze święto Rosz Haszana jest dniem dźwięku trąby. Trąbiono z wielu powodów. Jednym było zebranie narodu, innym ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem, jeszcze innym, sygnał do walki. (...) Tak jak wyzwolenie jest centralnym tematem Święta Trąbek, tak samo zgromadzenie, zebranie i pokutowanie jest głównym tematem święta Rosz Haszana. W tych jesiennych świętach, boże zawołanie do swojego narodu, aby naród pokutował, aby przybliżył się do Niego, jest głównym celem. (...) Jestem wdzięczny Bogu za gminę w Bielsku-Białej. Jest was niewielu, ale cieszę się, że jesteście. To znak dla nas, dla Polski, że ten naród był tutaj i był dużym błogosławieństwem dla narodu polskiego, dla tego kraju. Dziękuję Bogu, że chociaż garstka, ale zostaliście tutaj. Nie tylko w historii nowożytnej, ale i starożytnej byli ludzie, którym się Żydzi nie podobali. Wierzę w Boga, a jeżeli wierzę w Boga, to wierzę też w szatana. A on ma powody, żeby Żydów nie lubić. Oni dali ludziom Księgę, dali proroków i od nich jest Mesjasz. Oni dali błogosławieństwo dla świata, a szatan tego nie lubi. Kiedy Bóg wybierał Izrael, to był szczególnie naród w szczególnym miejscu. Bóg osiągnie te zamierzenia, które ma w stosunku do Izraela i będziemy tego świadkami. Bóg chciał pokazać całemu światu, na tym kawałku ziemi, tam na Bliskim Wschodzie, że ludzie, którzy tam żyją, będą respektować Księgę, a wtedy świat zobaczy, co ziemia może dać człowiekowi, jak można zarządzać ziemią. Bóg to osiągnie. I dlatego, gdy czytamy, że Izrael będzie wracał, to to się dzieje na naszych oczach. W ostatnich dziesięciu latach milion Żydów tam przyjechał. To cud. Polaków w Kazachstanie mieszka czterdzieści tysięcy, a Polska liczy czterdzieści milionów. Te czterdzieści tysięcy chciało wrócić do swojej ojczyzny, ale polski rząd powiedział, że nie jesteśmy w stanie ich przyjąć. Czterdzieści milionów nie jest w stanie przyjąć czterdziestu tysięcy, a cztery miliony przyjęło jeden milion. To nie tylko, że przyjechali. Muszą jeszcze pracować, mieszkać. To cud, to boży cud. A jeszcze będzie większy, bo czytamy, że Bóg zetrąbi w szofar i nawet te plemiona, które zaginęły w Asyrii, wrócą. Bóg to powiedział i tak się stanie.

Później ponownie grał zespół Jarmuła Band, którego występ z czasem przerodził się w ogólną zabawę z tańcami. Po koncercie częstowano żydowskimi specjałami.

Wojciech Suchta

CENTRUM UBEZPIECZENIOWE
43-450 Ustroń, Błazczyka 22
tel. 854-11-32, 854-28-92
CZYNNE: pn.-pt. 8.00 - 17.00
sobota - 9.00 - 13.00
atrakcyjne ubezpieczenia
majątkowe, komunikacyjne
i osobowe
NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA OC
KOMUNIKACYJNE
poj. do 900 178,-
poj. 901-1250 226,-
poj. 1251-1500 282,-
poj. 1501-2000 348,-
poj. pow. 2000 385,-

Wycieczki
jednodniowe
PRAGA - 25.09.
WIEDŃ - 02.10.
BUDAPESZT - 16.10.
Turcja, Tunezja, Egipt
B.U.T. „Ustronianka”
tel. 854-32-88

ALUPLAST
OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ
Ustroń Hermania, ul. Skoczowska 47a
(obok kolektury Lotto)
tel./fax: 854 53 98
DECEUNICK

PIWNICA POD RÓWNIĄ
Ustroń, ul. Daszyńskiego 1.
poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 7,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 17 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 14 zł/kg pierogi ruskie - 12 zł/kg

KONKURS PLASTYCZNY

Urząd Miasta, Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” organizują I Ogólnopolski Konkurs Plastyczny Pamięci Pawła Stellera na widokówki: wielkanocną i bożonarodzeniową, pod patronatem Burmistrza Miasta Ustroń. Konkurs jest adresowany do środowisk plastycznych. Uczestnikami mogą być twórcy, którzy ukończyli 17 lat. Celem konkursu jest wyłonienie najlepszych prac graficznych wykonanych w technikach: drzeworytu, litografii, linorytu oraz w technikach druku wypukłego. Przewidziano trzy nagrody i trzy wyróżnienia.

Uczestnik może wysłać na adres organizatora od 1 do 3 prac (każda w dwóch egzemplarzach) opatrzonech godłem oraz zaklejoną kopertę opatrzoną tym samym godłem, w której znajdować się będą dane personalne twórcy (imię, nazwisko, dokładny adres, nr telefonu). Termin nadsyłania prac w kategorii: widokówka bożonarodzeniowa 10 listopad 2004 r., widokówka wielkanocna 1 lutego 2005 r.

Szczegółowych informacji udziela organizator - Małgorzata Wesołowska (środa-niedziela, tel. 0 33 854 29 96). (ap)

... I LITERACKI

Urząd Miasta i Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” ogłaszają I konkurs poetycki „Cajgier” Ustroń 2005, pod patronatem Burmistrza Miasta Ustroń. Konkurs odbędzie się w dwóch kategoriach: Tryptyk poetycki (3 wiersze) oraz opowiadanie nie dłuższe niż 5 stron znormalizowanego maszynopisu. Uczestnikami mogą być twórcy, którzy ukończyli 17 lat. Uczestnik wysyła na adres organizatora niepublikowane wiersze lub opowiadanie (każdy w 4 egzemplarzach) opatrzone godłem oraz zaklejoną kopertę opatrzoną tym samym godłem, w której znajdować się będą dane personalne autora (imię, nazwisko, dokładny adres, nr telefonu). Istnieje możliwość napisania prac w gwarze regionu beskidzkiego.

Termin nadsyłania prac upływa dnia 1 maja 2005 r. Pracę należy przesyłać na adres organizatora: Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” Ustroń ul. 3 Maja 68, tel. 033 854 29 96. (ap)



Coraz rzadziej spotykany dziewięciosił.

Fot. W. Suchta



Ustrońska młodzież podczas wycieczki do położonej nad Bugiem Włodawy poznawała miasto. Fot. arch. Stowarzyszenia

Od 21 do 31 lipca trwały kolonie w Okunince zorganizowane przez ustrońskie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można inaczej”. W tym roku z wypoczynku skorzystało 31 dzieci uczęszczających na zajęcia do Ośrodka Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można inaczej”. Organizacja kolonii była możliwa dzięki funduszom przekazanym stowarzyszeniu przez sponsorów oraz dotacji uzyskanej z kuratorium.

ny do wieku i potrzeb jej uczestników. Grupy najmłodsza i średnia wzięły udział w programie „Życie w zgodzie z sobą i innymi” dotyczącym profilaktyki zachowań agresywnych oraz konstruktywnych sposobów radzenia sobie z gniewem i złością. Grupa najstarsza realizowała program psychoedukacyjny z elementami profilaktyki pn. „Problem alkoholowy w rodzinie”. W ramach zajęć wspólnych prowadzone były warsztaty plastyczne, za-

MOŻNA INACZEJ

- Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy wzięli udział w tegorocznej aukcji obrazów organizowanej przez Stowarzyszenie „Brzimy”. Dzięki jemy też serdecznie stowarzyszeniu za to, że zdecydowało się część dochodów z aukcji przekazać na przygotowywany przez nas wyjazd kolonijny oraz sponsorom prywatnym - mówi Gabriela Głajcar, kierownik ośrodka.

Dzieci i młodzież spędziła 10 dni we wschodniej Polsce niedaleko Włodawy. Okuninka to piękna mała miejscowość położona nad czystymi wodami Jeziora Białego otoczonego piaszczystymi plażami. Pogoda dopisywała kolonistom w czasie całego pobytu. Zarówno położenie jak i zaplecze ośrodka, w którym przebywali koloniści, stwarzały fantastyczne warunki do odpoczynku i przeprowadzenia przygotowanych przez kadrę programów. Każda z grup realizowała osobny program dostosowa-

jący sportowe i gry terenowe, karaoke i dyskoteki.

- Co roku staramy się organizować kolonie w innej części Polski, co daje dzieciom i młodzieży szansę poznania tych terenów naszego kraju, które są atrakcyjne zarówno pod względem geograficznym jak i kulturowym. W ten sposób każdy wyjazd jest wzbogacony o element edukacyjny. Wschodnia część Polski jest piękna, wciąż dzika i pełna historii. Udało nam się zwiedzić dwa miasta - Włodawę czyli miasto trzech religii oraz Chełm ze słynnymi podziemiami kredowymi. Wiele dzieci jako najatrakcyjniejszą część kolonii wspomina przejście podziemiami kredowymi pod głównymi ulicami tego miasta. Wróciliśmy zdrowi, wypoczęci i pełni wrażeń. Myślę, że warto byłoby zabrać tam dzieci jeszcze raz, wiele można by w tym regionie jeszcze zobaczyć - stwierdza G. Głajcar. (ag)

DÜRER Z HERMANIC

Paweł Steller to jeden z tych artystów, którego na ziemi cieszyńskiej nie trzeba przedstawiać. Dobrze znamy jego drzeworyty, mniej obrazy malowane olejami, temperą, akwarelą, pastelami. Te nieznane dzieła przywiezione zostały do Oddziału Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”. To kolejna wystawa prac P. Stellera, a miał ich za życia kilkadziesiąt w miastach całej Polski i za granicą m.in. w Atenach, Belgradzie, Chicago, Filadelfii, Hamburgu, Londynie, Ottawie, Nowym Jorku, Padwie, Paryżu. Tym bardziej cieszy, że wystawa tak znanego artysty miała miejsce w Ustroniu.

Refleksyjne, rodzinno-przyjacielskie spotkanie z muzyką i folklorem w tle, odbyło się na zakończenie wystawy 18 września w „Zbiorach Marii Skalickiej”. Wspomnieniami o zmarłym 30 lat temu Pawle Stellerze rozpoczęto cykl „Stąd są moje korzenie”, który ma przedstawiać sławnych i utytułowanych, pochodzących stąd ludzi. Zresztą to „stela” zostało gruntośnie i zbiorowo przemyślane w kontekście śląskości, cieszyńskości i nazwiska bohatera wieczoru. Całą duszą Steller był stela mimo wydarzeń, które nie raz rzucały go z dala od rodzinnej ziemi.

W wypełnionych drzeworytami salach Muzeum na Brzegach spotkali się wielbicieli talentu pochodzącego z Hermanic artysty. Przywitała ich prowadząca placówkę Małgorzata Wesolwska, która

przedstawiła zebranym syna artysty **Stefana Stellera**, inżyniera, architekta, na co dzień mieszkającego w Warszawie oraz dzieci siostry Pawła Stellera: **Martę Zahraj** z domu Maciejczyk i **Tadeusza Maciejczyka** z rodziną. Pan Tadeusz z kolei przywitał **Józefa Brodę**, jak się wyraził: obecnie urzędującego w Koniakowie, ale również urodzonego w Ustroniu, pod Lipowskim Groniem. Pan Józef rozpoczął pieśnią „Ojcowski dom”, której słowa śpiewali wszyscy uczestnicy spotkania. J. Broda człowiek zaprzyjaźniony z rodziną, lokalny patriota i kosmopolita zarazem opowiadał o Pawle Stellerze jak o bratniej duszy. Znał szczegóły z bogatego życiorysu grafika i podpowiadał synowi, które fragmenty przedstawić.

Mimo iż S. Steller czytał fragmenty opracowania o swoim ojcu, które przygotował specjalnie na tę ustronińską okazję, spotkanie nie przerodziło się w pogadankę na temat „Paweł Steller wielkim artystą był”, choć wielkość „Dürera z Hermanic” była głównym tematem wspomnień.

- **Trzeba będzie opisać swój ojcowski dom poprzez ojca i matkę** - J. Broda zwrócił się do S. Stellera i wtedy wysłuchaliśmy przepelnionych miłością opowieści o rodzicach.

- **Jak opisać jego troski i radości, kłeski i sukcesy, jego wady i zalety, jego słabości i moc pokonywania trudności** - zastanawiał się S. Steller i mówił dalej:



Autoportret II. Drzeworyt 1965 r.

- **Życie człowieka to mozaika różnych elementów, spraw, wydarzeń. Widzę teraz, że moje wspomnienia mogą składać się z wielu takich oderwanych elementów, a całość może się złożyć na pełny obraz na tyle pełny, na ile jest to możliwe.**

W sobotni wieczór można było poznać nieznane szczegóły z prywatnego życia Pawła Stellera, ale również jego żołnierskie doświadczenia oraz atmosferę i specyfikę szkół, do których uczęszczał, stosowane techniki, warsztat. Na temat początków edukacji usłyszeliśmy:

Przebieg edukacji artystycznej ojca był może dość przypadkowy. Przypuszczam, że na początku swoich studiów sam nie bardzo wiedział, jak pokierować swoją edukacją. Zastanawiałem się nieraz, jak potoczyłyby się jego losy artystyczne, gdyby zamiast we Lwowie, w Pradze i w Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych wylądował na Monachijskiej lub Belgijskiej uczelni tak licznie odwiedzanej wtedy przez wielu polskich malarzy albo w kosmopolitycznym Paryżu. Gdyby poznał urok bulwarów nadsekwanińskich, gdyby zetknął się z gwiazdami paryskiego artystycznego świata... Być może wtedy jego drzeworyty wyglądałyby zupełnie inaczej, a może w ogóle by ich nie było lub byłyby może ciekawsze i bardziej nowatorskie.

To nie było spotkanie historyków, więc można było sobie pogdybać. Wynikiem tego gdybania była konkluzja, że być może miłość do Śląska zamknęła Pawłowi Stellerowi drogę do międzynarodowej sławy. Mieszkanie poza głównymi ośrodkami kultury, nie pozwoliło na pełny rozwój geniuszu popartego niezłomnością i pracowitością. Tak mówił o tym J. Broda:

- **Ślązacy od zawsze przyzwyczajeni byli do pracy. Niedawno jeden z nich powiedział mi to w Budapeszcie słowami: My z pokolenia Ślązacy umiemy ino fedrować. Chodzi mi o tę gotowość do pracy, do trzymania narzędzi, do dzierżenie pazurami tej ziemi. Myślę, że u Stelle-**



Góralka z Istebnej. Drzeworyt - 1933 r.

ra, coś takiego było, że dotknął świata, coś poczuł i tej mateczce ziemi chciał to przekazać. Myślę, że na Stellera, tak trzeba się popatrzeć.

Wzruszający był tekst pana Stefana o matce, żonie artysty, o łączącej ich więzi. Był tam też żal, że nie zainteresował się na czas dziejami rodziny ze strony mamy. Emocje wzbudził fragment o przegraniu w karty dworku, stadniny koni, pól i lasów przez jednego z przodków. W czasie słuchania z ciekawością oglądano wiszącą na ścianie litografię, która przedstawiała S. Stellera jako małego chłopczyka.

Rozmawiano także o trzech innych wiszących na ścianie litografiach - portretach starych ludzi, których artysta tak lubił przedstawiać. Z jednej spoglądał „wiejski filozof”, którego często wspominał autor portretu. Zamysłona twarz wyrażała bogactwo uczuć i dlatego człowiek z litografii nazwany został „wiejskim filozofem”. Artysta rozmawiał z nim i jak opowiadał pan Stefan, był to prawdopodobnie zwykły chłop. W rozmowie z ojcem zeszli jednak na tematy filozoficzne i pod wpływem wrażenia jakie wywarły na artyście powstała jedna z jego najsłynniejszych prac. J. Broda zachwycił się obrazem:

- To jest rodzaj dumy, piękności w twardości, jakiejś zawadiackości, to jest cały człowiek.

M. Wesołowska zauważyła, że niektórzy zwiedzający wystawę, bardzo długo zatrzymują się właśnie przy tej pracy i pytają o szczegóły jej historii.

Spotkanie odbyło się na zakończenie wystawy zorganizowanej z okazji 30. rocznicy śmierci Pawła Stellera. Na szczęście wiele jego prac z kolekcji Marii Skalickiej jest na stałe w Ustroniu. Prowadząca placówkę na Brzegach podkreślała, że zainteresowanie ekspozycją było bardzo duże. Należała do tych, które długo się ogląda. Grafiki podziwiali ludzie w różnym wieku, z różnych zakątków Polski, nie tylko z przygotowaniem artystycznym.

Monika Niemiec, Agnieszka Próchniak



Zacisze w Tresnej. Drzeworyt 1958 r.

PAWEŁ STELLER 1895 - 1974

Urodził się w rodzinie hutnika 23 stycznia 1895 w Hermanicach, zmarł 4 września 1974 roku w Katowicach. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Samborze, gdzie w 1903 roku przenieśli się jego rodzice, zapisał się na Wydział Malarstwa Dekoracyjnego czteroletniej Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego we Lwowie, którą ukończył w 1913 r. W tym samym roku podejmuje studia w Wyższej Szkole Przemysłu Artystycznego w Pradze, które po roku przerywa z powodu wybuchu wojny i powołania do wojska. W czasie wojny w 1917 r. kończy szkołę oficerską w Opawie, przechodzi trzymiesięczny kurs w Oficerskiej Szkole Mierniczej w Koveljacy w Jugosławii, a następnie zostaje skierowany na front włoski, gdzie opracowuje mapy na podstawie zdjęć lotniczych. Po zakończeniu I wojny światowej kontynuuje studia kartograficzne w niepodległej Polsce w Wy-

ższej Oficerskiej Szkole Topografów w Wojskowym Instytucie Geograficznym w Warszawie (1922) gdzie przez pół roku pracował jako kierownik i wykładowca kursów kreślarskich. W roku 1923 wstępuje na studia w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na Wydziale Grafiki pod kierunkiem prof. Władysława Skoczylasa, które kończy w 1925 r. We wrześniu tego samego roku żeni się z Elżbietą Sosnowską (spokrewnioną po kądzieli z rodziną Tadeusza Kościuszki) i przenosi się na Śląsk gdzie pozostaje do końca życia. Równoległe z własną edukacją pracuje twórczo, a wraz z pracą artystyczną prowadzi także działalność dydaktyczną i społeczną w Katowicach. W latach 1925-1931 pracuje jako nauczyciel rysunku w Polskiej Szkole Wydziałowej, a w okresie 1931-1939 jako nauczyciel rysunku w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych. W latach 1929-1930 prowadzi wieczorny kurs rysunków dla nauczycieli,

a w okresie 1937-1938 wieczorowy kurs dla pracowników przemysłu graficznego. W latach 1937-1939 był organizatorem i nauczycielem wieczorowych prywatnych kursów rysunku we własnej pracowni. W roku 1929 był współorganizatorem Związku Zawodowego Artystów Plastyków Śląskich, który działał do 1935, skupiając przy końcu istnienia 34 członków. Po śmierci Elżbiety zawiera w 1955 roku związek małżeński ze Stefanią Partyką, zyskując w jej osobie wielbiciela i jednocześnie mecena twórczości. W twórczości artystycznej uprawiał grafikę warsztatową (głównie drzeworyt) i użytkową, dekorację wnętrz, rysunek i malarstwo (szczególnie akwarelę).

Uhonorowany wieloma nagrodami i odznaczeniami w kraju i za granicą.

Jego twórczość jest przede wszystkim związana z ludźmi i krajobrazem Śląska oraz Beskidów.



Zwycięzca S. Śliż.

Fot. W. Suchta

ROWEROWY MARATON

W niedzielę 12 września odbył się Wyścig Kolarzy Górskich Dookoła Doliny Wisły w ramach cyklu zawodów o tytuł „Człowieka z Tytanu 2004”. Przypomnijmy, że taki tytuł otrzymuje zawodnik, który trasę dookoła doliny Wisły pokona biegiem, na rowerze i na nartach. Trasa liczy 77 km i biegnie z Ustronia przez Czantorię, Stożek, Baranią Górę, Przełęcz Salmopolską, Trzy Kopce, Orłową i Równicę do mety w Ustroniu. Start i meta były przy Karczmi Góralskiej nad Wisłą. Organizator zapewnił dwa punkty żywieniowe na Kubalonce i Salmopolu. Zawodnicy posilali się błyskawicznie, po czym udawali się z powrotem na trasę.

W tym roku bieg już się odbył, natomiast na trasie wyścigu kolarskiego stanęło 12 zawodników. Bezapelacyjnie wygrał **Sławomir Śliż** z Golezowa bijąc rekord trasy o 8 minut. Jego czas i zarazem nowy rekord to 4 godziny i 40 minut. Kolejne miejsca zajęli: 2. **Maciej Pońc** z Bażanowic (5,27), 3. **Jan Zajonc** z Ustronia (6,09), 4. **Grzegorz Pastwa** z Bielska-Białej (7,44), 5. **Robert Noszka** ze Skoczowa (8,55), 6. trzech ustroniaków: **Paweł Gomola**, **Korneliusz Kąkolka** i **Marek Niemiec** (9,58), 9. małżeństwo **Marzena** i **Leszek Rzeszółtko** z Bielska-Białej (10,45). Z wyścigu musiał się wycofać osiemnastoletni **Łukasz Brodzki** z Bażanowic. Najpierw pomylił trasę i ze Stożka zjechał do Łabajowa, a następnie na podjeździe pod Baranią Górę urwał przrutek. Inni nie mieli podobnych przygód na trasie.

- Na pochwałę zasługuje dwunastoletni **Michał Gomola** z Ustronia, który wraz z ojcem przejechał trasę do Kubalunki i wrócił na rowerze do Ustronia pokonując tego dnia dy-

stans około 60 km - mówi organizator wyścigu, prezes TRS „Siła” **Andrzej Georg**.

Gdy zapytałem najlepszych, na których podjazdach muszą prowadzić rowery, okazuje się, że nie jest tych odcinków aż tak dużo. Wszyscy prowadzą rowery pod Czantorię, potem pod Stożek, Baranią Górę, na kilku krótkich kamienistych podjazdach, kawalek podjazdu pod Orłową i dwa króciutkie odcinki pod Równicą. Na kilku bardzo stromych odcinkach rower też trzeba prowadzić. Zjeżdżanie zajęłoby zbyt wiele czasu. Wszystko zależy jednak od taktyki. Zwycięzca S. Śliż twierdzi, że trenuje także biegi, więc gdy prowadzi rower pod strome podjazdy, niewiele czasu traci ale za to w tych momentach wypoczywa. Bo odpoczynki, to tylko chwilowe postoje na punktach żywieniowych. Ponadto uczestnicy wyścigu stwierdzali, że trasa jest w gorszym stanie z roku na rok. Coraz więcej kamieni, coraz trudniej jechać na rowerze.

- W tym roku trochę mniej jeździłem, ale za to mam o wiele lepszy sprzęt i dlatego udało się zrobić taki wynik - mówił na mecie zwycięzca S. Śliż. - Zawsze przed startem zakłada się jak najlepszy rezultat. Tu zawody są dla totalnych amatorów, więc wyniki nie są wyśrubowane i na rekord przed startem liczyłem. Do tego doskonałe warunki. Najgorszy zawsze jest ostatni odcinek. Wtedy wychodzi zmęczenie, a na rowerze trzeba uważać, wybierać najlepszą drogę między kamieniami. Na ostatnim zjeździe z Równicy miałem wywrotkę.

Zakończenie odbyło się przy Karczmi nad Wisłą. Puchary i dyplomy wręczał A. Georg. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale. Był też kielbaski ufundowane przez Henryka Kanię, a ponadto wyścig sponsorowali Paweł Gomola i Zbigniew Drózd.

- Na zdobycie tytułu „Człowieka z Tytanu” w tym roku szansę mają małżonkowie M. i L. Rzeszółtkowie oraz M. Pońc - mówi A. Georg. - W grudniu muszą jedynie pokonać trasę Dookoła Doliny Wisły na nartach.

Wojciech Suchta



Mimo pokonania 77 km po zawodnikach nie widać było zmęczenia. Od lewej: M. Niemiec, K. Kąkolka, M. Gomola, P. Gomola. Fot. W. Suchta



Jesienne dymy nad polami.

Fot. W. Suchta

CENTRUM GÓRALI

Powstał projekt pod nazwą Centrum Kultury Górali Beskidu Śląskiego. Obejmuje on gminy Istebna, Wisła, Ustroniu oraz Brenna. Jego celem jest podniesienie atrakcyjności turystycznej regionu oraz stworzenie nowych miejsc pracy dla lokalnej społeczności. Na projekt składają się plany wybudowania osiedla domów w tradycyjnej zabudowie góralskiej. Szczególną uwagę w tworzeniu projektów przykładają się do zachowania architektury i zdobnictwa górali Beskidu Śląskiego. Ponadto w skansenie znajdować się mają warsztaty rękodziełnictwa, karczma-zajazd, pomieszczenia biurowe, pomieszczenia wystawiennicze oraz duży parking na przeszło 100 samochodów i 3 małe budynki towarzyszące (kiosk, punkt informacyjny, kasa).

Działalność „Centrum” będzie miała za zadanie zintegrowanie środowiska artystów, twórców i rzemieślników ludowych, podtrzymanie tradycji i rozwijanie edukacji regionalnej oraz polepszenie sytuacji w sektorze turystyki. (ap)

80 LAT ZARZĄDZANIA

Wiele ostatnio mówi się o naciskach przedstawicieli przemysłu drzewnego na leśników o zwiększenie tzw. pozyskania drewna. W prasie codziennej pod znamiennym hasłem „Leśnicy nie mogą ciąć więcej” dyrektor Generalny Lasów Państwowych wyjaśnia osobom zaintrygowanym o przyszłość polskich lasów swoje stanowisko w tej sprawie. Znajdujemy tam m.in. słowa: „Priorytetem dla nas jest trwałość lasów.”

Z rozmowy z Nadleśniczym Leonem Mijałem zamieszczonej w GU nr 36 wiemy, że w Ustroniu wycinane są wyłącznie drzewa chore - obumierające i obumarłe, a więc takie, które muszą zostać wycięte ze względów sanitarnych.

Lasy Państwowe o stan drzew w polskich lasach dbają od 80 lat. O ten jubileusz zapytałam L. Mijała.

W tym roku Lasy Państwowe obchodzą 80-lecie...

28 czerwca 1924 r. powołane zostało przedsiębiorstwo Polskie Lasy Państwowe. Do najbardziej znaczących sukcesów należy zaliczyć zwiększenie lesistości kraju z 20 % w 1945 r. do 28% obecnie oraz wzrost zasobów masy drzewnej na pniu, osiągnięcie wysokiego średniego wieku drzew, co wiąże się ze zwiększeniem walorów biologicznych – starszy drzewostan daje schronienie większej liczbie mieszkańców: ptaków, owadów. Od wejścia w życie w 1992 r. ustawy o lasach zwiększa się nacisk na funkcje społeczne lasów. Są to: ochrona walorów przyrodniczych leśnych, udostępnianie lasów turystom, działalność związana z edukacją ekologiczną. Do niedawna edukacją tą zajmowały się niemal wyłącznie leśne kompleksy promocyjne, których jest w Polsce 13. Obecnie niemal każde nadleśnictwo prowadzi ścieżki przyrodnicze i zajmuje się pracą z młodzieżą. 80-lecie stało się okazją do ogólnopolskiego spotkania leśników w Warszawie. Po uroczystej mszy św. w kościele Świętego Krzyża oraz uroczystym spotkaniu w Filharmonii Narodowej z udziałem władz państwowych i wielu gości z kraju i zagranicy, odbył się festyn na Polach Mokotowskich. Nadleśnictwa Beskidzkie urządziły tam swoje stoisko, na którym zaprezentowały walory przyrodnicze, gospodarcze i społeczne lasów Beskidu Śląskiego. Autorami ekspozycji, która cieszyła się dużym zainteresowaniem warszawiaków, byli Andrzej Piechocki i Eugeniusz Białas. Od dawna doceniano beskidzkie leśnictwo i poziom gospodarowania w beskidzkich lasach. W 1938 r. przez pewien czas po zajęciu Zaolzia działała w Cieszynie Krakowsko-Śląska Dyrekcja Lasów. Pod cieszyńską dyrekturą podlegał nawet Tatrzński Park Narodowy. Na uwagę zasługuje też fakt powołania i funkcjonowania w okresie międzywojennym szkoły dla leśniczych w Cieszynie.

Państwowy nadzór sprawdza się znakomicie w przypadku lasów od tylu lat. Prawdopodobnie gdyby lasy oddano w ręce prywatne, bez żadnego nadzoru ze strony państwa, byłyby w o wiele gorszej kondycji i znacznie przetrzebione.

Zarząd Lasów Państwowych jest bardzo sprawny i skuteczny. W lasach prywatnych jest o połowę mniej drewna na hektarze i są tam młodsze drzewostany. Drzewa są tam wcześniej wyrąbywane, kumulacja drewna jest gorsza. Jest tam również wiele powierzchni nie odnowionych, które są pozbawione lasu. Te podstawowe dane świadczą o tym, że lasy państwowe prezentują się o wiele korzystniej. Na dobre zarządzanie lasami państwowymi składa się m.in. tradycja. Służba leśna dobrze przygotowana do swoich zadań, opiera się o tradycje austriackie, niemieckie i oczywiście polskie. Istnieje bardzo dobra polska szkoła leśnictwa, są znakomite ośrodki naukowe w Poznaniu, Warszawie, Krakowie. Kadra pracująca od lat w tej samej organizacji, posiadająca wielkie doświadczenie również przyczynia się do sukcesów polskiego leśnictwa. Mimo że mogłoby się wydawać, że to co prywatne jest zarządzane lepiej, w przypadku lasów nie znajduje potwierdzenia. Lasów nie da się porównać pod względem ekonomicznym z innymi działami gospodarki. Chodzi zwłaszcza o małą rentowność. Możliwość uzyskania przychodu jest bardzo niewielka. Dopiero gospodarowanie na dużych przestrzeniach pozwala na zachowanie rentowności. Trzeba bardzo długo czekać na efekt ekonomiczny i dysponować dużą powierzchnią, żeby nie uszczuplając zasobów drzewnych móc uzyskać korzystny wynik finansowy. Tej cierpliwości nieraz właścicielom prywatnym może brakować. Gdy myślimy o pozyskaniu drewna, musimy zdawać sobie sprawę, że drzew nie sadi się dla siebie tylko dla wnuków, prawnuków czy nawet odleglejszych pokoleń.

A jak to wygląda w Europie Zachodniej?

Tam powierzchnie lasów państwowych są mniejsze. Lasy prywatne to często bardzo duże własności, co pozwala na oparcie gospodarowania na rachunku ekonomicznym. Gorzej jest w przypadku mniejszych własności. Wówczas gospodarka leśna jest nieopłacalna i państwo dotuje takie gospodarstwo. W Niemczech np. dopłaca się od 100 do 200 euro do każdego ha. Właściciel musi wtedy postępować zgodnie z warunkami postawionymi przez dotującego, wprowadzając m.in. określone nasadzenia. Polskie lasy utrzymują się głównie ze sprzedaży drewna i zapisane jest w Prawie Leśnym, że lasy utrzymują się z własnych przychodów.

Czy nasze wejście do Unii spowoduje narzucenie przez UE jakichś zmian w polskim Prawie Leśnym?

Nie istnieje na razie wspólna polityka leśna. Nie ma więc obowiązku dostosowania naszego sposobu zarządzania i gospodarowania lasami do przepisów unijnych. Są różnego rodzaju programy regionalne tworzone w Europie Zachodniej, w które lasy się wpisują. My również to robimy, jeśli chodzi np. o udostępnianie terenów, o funkcje turystyczne, rekreacyjne, ochronne, retencję wód. Jeśli chodzi o gospodarkę nasionami musieliśmy się dostosować do unijnych standardów. Będą nawet powołane urzędy do spraw gospodarki nasiennej. Ciekawostką jest funkcjonujący informatyczny system organizacji zarządzania Lasami Państwowymi. Obejmuje ona całą Polskę, każde z nadleśnictw. Ustroń oczywiście również, jest w to włączony. Poprzez stosowne łącza internetowe jest dostęp do informacji w całej Polsce. Jesteśmy chyba jedyną firmą w kraju, która ma tak dalece zorganizowany, rozbudowany system informatyczny. Lasy Państwowe były już zresztą kilkakrotnie za to nagradzane. To oczywiście wymagało lat pracy, wyjazdów za granicę informatyków, z których wielu rekrutuje się spośród leśników. Specyfika naszej działalności sprawia, że opracowanie specjalnego programu dla lasów jest bardzo trudne, dlatego konieczna była ścisła współpraca między leśnikami a informatykami.

Do Unii wnieśliśmy prawdziwe bogactwo...

Polska plasuje się w czołówce europejskiej jeśli chodzi o powierzchnie lasów i zasoby drzewne. Jesteśmy na 5-6 miejscu w Europie po krajach o znacznie większej powierzchni jak m.in. Finlandia, Szwecja, Niemcy i Francja. Wysoko też oceniany jest poziom gospodarowania w polskim leśnictwie. W Warszawie działa biuro łącznikowe dla ministrów, którym podlega leśnictwo w Europie. Ma ono za zadanie koordynowanie inicjatyw o zasięgu europejskim. Organizowane są spotkania, podczas których dyskutuje się o sposobach gospodarowania i przyszłości leśnictwa.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Gadomska



Drzewa sadi się dla wnuków.

Fot. W. Suchta

Spotkać w naszym kraju bociana – oczywiście w okresie, kiedy bociany w Polsce przebywają – to prawie żadna sztuka. Jakby nie było, Polska uchodzi za kraj bocianów, bowiem około 40 tysięcy bocianich par ma – jak to ładnie formułują niektóre gazety – polskie paszporty, a co czwarty europejski bociek wykluwa się na świat w granicach naszego kraju. Te wszystkie mile łaskoczące naszą narodową dumę informacje dotyczą bociana białego, którego znają wszyscy już chyba od małego dziecka. Bociany białe przebywają w pobliżu człowieka od wieków, nie boją się nas zbyt i swoje gniazda budują prawie wyłącznie w miejscach w różnych sposób przez człowieka przygotowanych – na słupach, kominach, dachach budynków a często na specjalnie przyciętych drzewach lub zamocowanych kołach i platformach.

Zupełnie odmienne zwyczaje ma „kuzyn” bociana białego, nieco mniej znany bocian czarny. Nazwa w pełni oddaje ubarwienie piór tego ptaka. O ile bowiem bocian biały jest cały biały za wyjątkiem końcówek skrzydeł i czerwonych nóg i dzioba, to bocian czarny ma biały jedynie brzuch, „kawalek” ogona i skrzydeł, a reszta piór jest czarna z zielonym, metalicznym połyskiem. Czerwień dzioba i nóg jest dobrze widoczna przede wszystkim w okresie godowym, a poza nim dziób i nogi są brązowe. Wielkością bocian czarny jest bardzo zbliżony do swego białego krewniaka i osiąga do 95 cm wzrostu i około 200 cm rozpiętości skrzydeł. Przy tych, jak by nie było, znaczących rozmiarach, dorosłe czarne bociany ważą niewiele, raptem 3 kilogramy.

Różnice pomiędzy bocianem białym i czarnym nie dotyczą jedynie zewnętrznego wyglądu. Przede wszystkim bocian czarny nie przepada za towarzystwem człowieka i nigdy nie buduje swoich gniazd w pobliżu ludzkich siedzib, unika także otwartych przestrzeni. Gniazda zakłada w mało odwiedzanych przez ludzi leśnych odstepach. Lubi sąsiedztwo wody, toteż szuka często lasów podmokłych, w pobliżu rozlewisk, bagien i mokradel. Wybiera duże i wysokie drzewa, przede wszystkim liściaste. W ich koronach, z reguły przy pniu, buduje z gałęzi, perzu i darni, swoje duże i ciężkie gniazdo, o średnicy zewnętrznej 1–1,5 m. Gniazdo ma charakterystyczną warstwową budowę – najpierw warstwa gałęzi, potem perz, a na to darni, potem znowu gałęzie, perz i tak dalej. Wnętrze gniazda jest wyściełane mchem, suchą trawą, liśćmi, zwierzęcą sierścią. Do swych gniazd czarne bociany przylatują końcem kwietnia lub początkiem maja, zwykle kilka dni po przylocie białych bocianów. Składają od 3 do 5 jaj, z których po ok. 40 dniach wysiadania wykluwają się pisklęta, okryte białym puchem, nieco ciemniej zabarwionym na grzbiecie, z różowymi nogami i cytrynowożółtym dziobem. W gnieździe młode spędzają mniej więcej dwa miesiące i w tym czasie są intensywnie karmione przez obu rodziców. Czarny bocian dość często szuka pożywienia brodząc w głębokiej nawet wodzie, co bocianowi białemu

zdarza się o wiele rzadziej. Stąd też w diecie czarnych bocianów znacznie częściej trafiają się ryby, typowo wodne płazy, czy z reguły trzymające się blisko wody zaskrońce.

Bociany czarne są ptakami bardzo ostrożnymi, co widoczne jest nie tylko w wyborze miejsca do założenia gniazda. Przede wszystkim są to ptaki bardzo ciche. Jeżeli już klekoczą, to nie tak, jak białe – ogłaszając donośnie wszystkim dookoła o swoim istnieniu – lecz krótko i cicho. Poza tym czarne bociany syczą i prychają jak białe, a dodatkowo wydają cichy głos, brzmiący mniej więcej jak „fujo”.

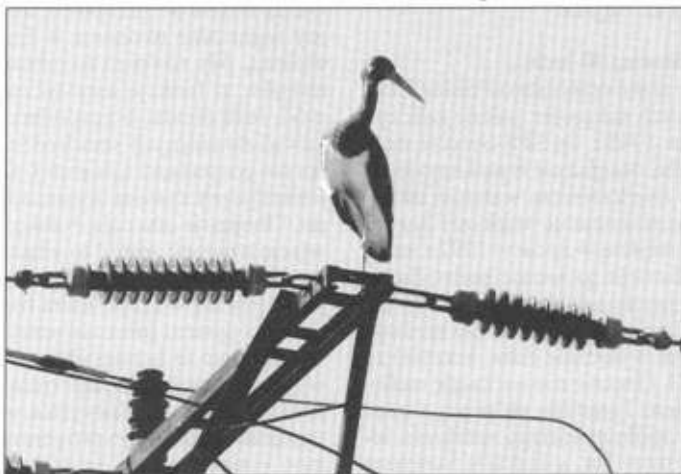
Czarnych bocianów jest w Polsce tyle, co przysłowiowy kot napłakał, ledwie jakieś 800-900 par. Są to dane sprzed około 20 lat i dziś może ich być nawet i więcej, bowiem od lat 20. ubiegłego wieku obserwujemy wyraźny wzrost liczebności bocianów czarnych w naszym kraju. Coraz częściej spotyka się gniazda bocianów czarnych nawet w niezbyt dużych kompleksach leśnych i nie tak znów daleko od ludzkich domostw (pamiętajmy jednak, że wciąż są to odległości rzędu kilkuset metrów, dlatego widok bociana czarnego nie jest nadal czymś powszechnym).

I wreszcie najważniejsze – bociany czarne założyły gniazda i w naszych okolicach, dochowując się także potomstwa. Gniazdo czarnych bocianów jest i na stokach Czarotoryi, i w paśmie Równicy i Lipowskiego Gronia, a od dwóch lat bociany te osiedliły się także w niewielkim lesku na terenie Cieszyńska. Dlatego nikogo nie powinien dziwić widok czarnego bociana z charakterystycznym białym trójkątem od strony brzusznej, krążącego prawie nad centrum Cieszyńska, co sam miałem okazję kilka razy w tym roku zobaczyć. Szkoda tylko, że w tym roku jeden z dwójki młodych boćków z cieszyńskiego gniazda został znaleziony martwy. Drugi przez kilka dni krążył samotnie w pobliżu gniazda, po czym znikł – mam nadzieję, że w ślad za rodzicami i resztą czarnych i białych bocianów poleciał na afrykańskie zimowisko. Wokół gniazd bocianów czarnych powinny być wyznaczone strefy ochronne (ochrony ścisłej – 100 m, częściowej – 500 m). Piszę „powinny”, bowiem tak się składa, że wyznaczenie strefy ochronnej jest równoznaczne z dokładnym wskazaniem lokalizacji gniazda. To niestety oznacza czasem prawdziwe „pielgrzymki” miłośników ptaków, chętnych do zobaczenia tej ptasiej rzadkości na własne oczy. Bociany czarne są jednak bardzo płochliwe i opuszczają gniazdo widząc już z daleka zbierającego w jego kierunku człowieka, a niepokojone zbyt często – porzucają gniazdo, szukając miejsca może nie objętego ochroną, ale za to cichego i spokojnego. Dlatego niech i te nasze ustroniskie i cieszyńskie gniazda pozostaną nieco „w cieniu i zapomnieniu”, a nam niech wystarczy od czasu do czasu sam widok krążącego nad głowami *cołkiem czarnego* bociana.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

Bocian czarny



ZAKŁAD OPTYCZNY
mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs
Ustron, ul. M. Konopnickiej 15c

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU
GABINET OKULISTYCZNY
Lek. med. Władysława Broda specjalista chorób oczu
pon., śr. 15.30 - 17.00

POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE
GODZINY OTWARCIA:
pon. - pt. 9.00 - 17.00
sobota 9.00 - 13.00
Możliwość telefonicznej rejestracji
tel./fax: 854-13-90

Towarzystwo Budownictwa Społecznego
w Ustroniu sp. z o.o.
43-450 Ustron, ul. Rynek 4, tel./fax: 854-58-61

Serdecznie zapraszamy
w sobotę 25 września
na festyn z okazji otwarcia
nowego osiedla TBS

godz. 15.00 plac osiedlowy
u zbiegu ulic Daszyńskiego i Fabrycznej

**ustrońskie galerie, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, policja, straż miejska**

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Wystawa malarstwa Stefani Bojdy z Cieszyna - czynna do 10 października

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARI SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale, ekslibrisy i druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej
- Zabytkowa biblioteka

Wystawy czasowe:

- Wystawa grafik Pawła Stellera z okazji 30. rocznicy śmierci

Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 11 - 16

MUZEUM REGIONALNE „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

od wtorku do piątku 10 - 16, soboty 10 - 13.00.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8

gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00 - s. nr 7

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawirze, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Klub działający przy Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „MOŻNA INACZEJ”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki:** Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

15.00 - 16.30 zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne).

- **wtorki:** Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych,

- **środy:** 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne).

- **piątki:** 14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Las bukowy na Równicy.

Fot. W. Suchta

Kompleksowe wykonywanie zleceń:

- skład i projektowanie graficzne
- studio fotografii cyfrowej
- druk do formatu B1 w technologii CTP
- falkowanie UV (także wybiórco)
- druki nisko nakładowe do formatu A3+
- intrologarnia
- dowóz do klienta

DRUKARNIA OFFSETOWA
M A Ł Y S Z

Zwycięzamy jakością i niską ceną

Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz, 43-436 Górki Wielkie 842
tel. (033) 8539 111, fax: (033) 8577 534, e-mail: malysz@malyszdruk.pl



Sezon piłkarski...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Usługi koparką i spychaczem DT-75. Tel. 0-603-117-552.

Niemiecki – nauka, korepetycje. Tel. 854-27-44, 0-607-727-992.

Dwuosobowy pokój do wynajęcia. Tel. 854-71-37.

Korepetycje z chemii, biologii. Tel. 0-607-483-020 po 20.00.

Pracownia techniki dentystycznej – protezy – ekspresowe naprawy, podścielenia. Ustroń, ul. Konopnickiej 17c, tel. 854-51-40, 0-603-781-423.

Egzaminy, matury, korepetycje – chemia, matematyka, fizyka, elektrotechnika. 90330854-28-21, 0-501-152-095.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

DYŻURY APTEK

23.09 - apteka **Pod Najadą**, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
24-26.09 - apteka **Na Zawodziu**, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
27-29.09 - apteka **Elba**, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.
30.09-2.10 - apteka **Myśliwska**, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.



... w pełni.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

25.09 godz. 16.00 Wernisaż wystawy prezentującej zbiory przekazane miastu Ustroń przez Marię Skalicką połączony ze spotkaniem pt. „Wspomnienie o Marii” - Oddział Muzeum Zbiory Marii Skalickiej

SPORT

25.09 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej Kuźnia Ustroń - Koszarawa II Żywiec - stadion Kuźni
29.09 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej o Puchar Polski Kuźnia Ustroń - Beskid Skoczów - stadion Kuźni

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

23.09 godz. 18.15 Dziewczyny z kalendarza - kom. romant. (15 l.) USA
godz. 20.00 Efekt motyla - s-f (15 l.) USA
24-30.09 godz. 18.15 Nigdy w życiu - kom. romant. (15 l.) Polska
godz. 20.15 Pojutrze - katastroficzny (15 l.) USA

USTROŃSKA dziesięć lat temu

8 września przez Ustron przejechał peleton 51 Tour de Pologne. Etap wiódł z Rybnika do Bielska gdzie najlepszy okazał się Portugalczyk Q. Rodrigues. Przejazd kolarzy wzbudził umiarkowane zainteresowanie w naszym mieście.

Rada Miejska kadencji 1990-1994 złożyła raport ze swojego urzędowania. Informowano m. in. o rozbudowie Szkoły Podstawowej nr 2, przekazaniu budynku dla filii LO im. M. Kopernika w Cieszyńcu (IX '92), powołano Ognisko Muzyczne, które swoją działalność rozpoczęło w roku 1991, również w tym roku podpisano umowę o partnerstwie miast z Neukirchen-Vluyn.

Koniec lata zapoczątkował wysyp grzybów. W gazecie nie zabrakło pomysłów na ich wykorzystanie: Zestaw potraw proponowany przez A. Slonimskiego i J. Tiwima. Na przykład: krupnik grzybowy; muchomorki, sos provencal; siekane grzybki; marynowane grzybki; duszone grzybki; lody grzybowe; rosół na grzybach; pudding z pieczarek. Od redakcji „dorzucono” pomysł spożytkowania grzybów w jajecznicy.

Wichura rozszalała się w nocy z 14 na 15 września. Dla wielu była to noc nieprzespana. Rano całe miasto pokryły połamane gałęzie. Prawie w całym Ustroniu nie było prądu. (...) W 30 miejscach łamane wiatrem drzewa zerwały druty.

12 września w „Orliku” na Zawodziu odbyło się zebranie Towarzystwa Rozwoju Turystyki. Uczestniczyli w nim nie tylko członkowie TRT, ale również władze miast i osoby zajmujące się turystyką, a nie należące do towarzystwa. Prowadząc zebranie prezes TRT Ryszard Wrona przedstawił sprawozdanie, w którym odniósł się do wyborów samorządowych.

Po meczu Kuźnia Ustroń - LKS Pogórze 1:1 trener Kuźni A. Czermak powiedział: Jak się chce koniecznie zdobyć 2 pkt. to czasem nic nie wychodzi. Pogórze grało tzw. „wiejski futbol”, a nam się lepiej gra z drużynami technicznymi. Zagęścili pole karne, dostali 5 żółtych kartek, ale zremisowali. (mn)



Kuźnia nie wykorzystała kilku sytuacji.

Fot. W. Suchta

BEZ STRZAŁU

Zapora Porąbka - Kuźnia Ustroń 1:0 (1:0)

W ostatnią niedzielę 1 września piłkarze Kuźni grali mecz wyjazdowy w Porąbce, na boisku malowniczo położonym wśród szczytów Beskidu Małego. Pogoda wspaniała, lekko wiejący wiatr, kibiców około 150. Ta wspaniała oprawa nie udzieliła się piłkarzom Kuźni, którzy tego dnia grali jak w swych najsłabszych występach. Utrzymywali się przy piłce, lecz ich akcje kończyły się w okolicach pola karnego przeciwnika. Strzałów z dystansu też było zaledwie kilka. Z drugiej strony Porąbka skupiła się na obronie i skutecznie rozbijała ataki Kuźni.

Jedyna bramka tego spotkania pada w 20 min. pierwszej połowy. Zawodnik Kuźni w niezrozumiały sposób wycofuje piłkę ze środka boiska w ten sposób, że wychodzi ona poza linię autową Kuźni i Zapora wybija rzut rżny. Obrona Kuźni zaspala i po dośrodkowaniu z rogu oraz anemicznym strzale głową piłka wpada do siatki. Wyrównać mógł pod koniec pierwszej połowy

Michał Nawrat, który jednak z 5 metrów nie potrafił trafić w światło bramki. W ogóle w tym meczu Kuźnia zaledwie trzy razy celnie strzelała, a i tak nie były to strzały mogące zaskoczyć bramkarza Porąbki. W drugiej połowie gra nadal była wyrównana, przy czym groźniejsze akcje przeprowadzała Zapora.

Kuźnia grała w składzie: P. Macura, M. Jaromin, D. Siwy, M. Żebrowski, R. Podzorski, G. Kopiec, R. Żebrowski, J. Szczotka, G. Wiselka, M. Nawrat (od 46 min. J. Juroszek), P. Piekar.

Po meczu powiedzieli:

Trener Zapory **Erwin Wojtylko** (wyraźnie zachrypnięty): - Jak pan widzi podczas meczu trochę się tego głosu odda. A mecz przebiegał zgodnie z naszymi założeniami. Nic nas nie zaskoczyło. Kuźnia to dobry zespół, więc nasze zadania polegały na zneutralizowaniu ich mocnych punktów i próbowaniu strzelenia jakiejś bramki. Udało nam się to bez nadmiernych, szaleńczych ataków, a grając mądrze i rozsądnie. Po przerwie mogliśmy dwukrotnie nasze zwycięstwo potwierdzić. Kuźnia nieprzypadkowo zremisowała z BKS i potwierdziła to dzisiaj.

Trener Kuźni **Grzegorz Wiselka**: - Jeśli nie strzelamy nawet

jednej bramki na wyjeździe, to trudno myśleć o remisie. Mieliliśmy sytuacje, ale zostały niewykorzystane, a mecz mógł mieć zupełnie inny przebieg, gdybyśmy chociaż raz trafili do siatki. W piłce wygrywa ten kto zdobywa bramki, a dziś Porąbka była o tę jedną bramkę lepsza. Może mieliśmy więcej z gry, ale trzeba strzelać bramki. Już wcześniej, przy wysokich wygranych okazywało się, że nie wykorzystujemy wielu sytuacji. Niestety w meczach wyjazdowych stwarza się tylko kilka okazji i trzeba strzelić bramkę jeśli myśli się o zdobyciu chociażby punktu, szczególnie z trudnym przeciwnikiem.

1. BKS Stal BB	22	22-4
2. Koszarawa II	19	17-2
3. Żabnica	18	19-8
4. Kuźnia	17	16-6
5. Zabrzeg	17	17-12
6. Podbeskidzie II	15	14-10
7. Czaniec	15	18-16
8. Bestwina	14	18-12
9. Wilamowice	13	18-14
10. Porąbka	12	12-8
11. Kobiernice	9	11-18
12. Chybie	8	18-22
13. Rekord BB	6	12-22
14. Gilowice	6	6-19
15. Zebrzydowice	5	7-22
16. Czechowice	5	6-22
17. Kaczyce	4	7-21

(ws)

AUTSAJDERZY

Mokate Nierodzim - Trójwies Istebna 1:2 (1:1)

Nie był to mecz na najwyższym poziomie. Obie drużyny prezentowały swoje braki, przy czym na pewno więcej miało ich Mokate. Właściwie to Nierodzim nie jest już drużyną lecz zbiorem jedenastu piłkarzy, którzy na boisku myślą tylko i wyłącznie o swoich zagrywkach, niewiele przejmując się co w tym czasie robią koledzy. Co prawda pierwszą bramkę strzela Nierodzim, dzieje się to jednak po rzucie wolnym i atomowym bezpośred-



Niestety piłka nie wpadła do bramki. Po strzale R. Haratyka odbiła się od poprzeczki i wyszła w pole.

Fot. W. Suchta

nim strzale z 20 m **Szymona Holeksy**. Na tym pomysł na grę się skończył. Zdecydowanie lepiej ułożoną drużyną, grającą składniej, był zespół z Istebnej. Piłkarze Trójwsi wiedzieli po co wyszli na boisko, jak mają grać i w tym meczu stwarzali wiele groźnych sytuacji bramkowych. Wykorzystali tylko dwie: w 44 i 83 minucie. Jak to mówią kibice, był to najniższy wymiar kary dla beładnie biegających po boisku piłkarzy z Nierodzima, bo trudno nazwać ich drużyną. Był to raczej futbol znany z festynów, gdy to panowie z brzuszkami, starają się sobie przypomnieć, jak to kiedyś się w piłkę grało.

W tym meczu gruntowną lekcję stosowania rymsztokowego słownictwa dali sędziowie. **Arkadiusz Lazar**, **Zbigniew Ślęzyk** i **Arkadiusz Szczotka** to trójka arbitrow, a wypadła ich wymie-

Po meczu powiedzieli:

Trener Istebnej **Jan Wałęska**: - Wygrali lepsi. Istebna na pewno miała więcej sytuacji. Nie

spodziewałem się, że Nierodzim, nie obrażając nikogo, zagra tak cienko. My cieszymy się ze zwycięstwa, zdobyliśmy punkty i teraz dalej musimy walczyć, by opuścić dół tabeli. Oczywiście życzę w następnych meczach powodzenia przeciwnikom.

Trenera Nierodzima **Dariusza Halamę** po meczu tak bolała głowa, że nie zdecydował się na wypowiedź. Trudno mu się dziwić. Jak się w sposób zdecydowany prowadzi drużynę do klasy „B”, to o czym tu mówić.

1. Górki W.	14	13-8
2. Strumień	14	11-7
3. Kończyce M.	13	15-4
4. Brenna	13	11-5
5. Simoradz	11	17-10
6. Zabłocie	11	16-14
7. Drogomyśl	10	9-11
8. Kończyce W.	9	9-11
9. Istebna	8	8-12
10. Ochaby	8	7-11
11. Puńców	7	9-11
12. Wisła	7	12-20
13. Skoczów II	6	9-17
14. Nierodzim	3	10-15

(ws)



Od lewej: M. Andrzejak, A. Bijok, M. Molek.

Fot. W. Suchta

CAŁE PODIUM

Trzy medale przywiozły młode tyczkarki Kuźni Ustroń z Młodzieżowych Mistrzostw Młodzików (rocznik 1989-90), które odbyły się w sobotę, 11 września, w Bielsku-Białej. Pierwsze miejsce zajęła **Agata Bijok** pokonując wysokość 320 cm, drugie **Magdalena Molek** (290), a trzecie **Marta Andrzejak** (260). Zawody rozgrywano przy silnym przeciwnym wietrze, który uniemożliwiał osiąganie wyników zbliżonych do rekordów życiowych, a te zawodniczki Kuźni mają średnio o 10 cm wyższe. Przed tyczkarkami Kuźni Mistrzostwa Polski, na których nie są bez szans. A. Bijok legitymuje się najlepszym rezultatem w kraju i ma nadzieję zdobyć medal. Jak informuje trener **Marek Konowol** obecnie Agata skacze na twardszej tyczce, takiej jaka przewidziana jest dla zawodniczek o 15 kg cięższych. Stosuje też wysokie uchwyt i na treningach ociera się o wysokości w granicach 350 cm. Zawodniczki Kuźni nie czują stresu podczas startów, ponieważ w tym sezonie praktycznie startowały co tydzień. Tyczkarki są uczennicami Gimnazjum nr 2. W kategorii młodzieżek startować będą jeszcze w przyszłym roku. Już dziś są faworytkami Małego Memoriału Kusocińskiego, który rozegrany zostanie 25-26 września w Świeciu i jest oficjalnymi Mistrzostwami Polski. (ws)

POZIOMO: 1) instytucja kosmiczna, 4) kuzyn Amora, 6) poprzednik Straży Granicznej, 8) też Paweł, 9) rakietka świetlna, 10) obóz jeniecki, 11) wojowały w Chicago, 12) ropień na nodze, 13) miasto i port na Honsiu, 14) dzielnica Warszawy, 15) wysłał sygnał, 16) przyimek, 17) ośmiu muzyków, 18) las, knieja, 19) lipcowa solenizantka, 20) auto po wypadku (wspak).

PIONOWO: 1) dużo kwiatów, 2) zielona cebula, 3) drewniana szopa, 4) wytworna kobieta, 5) małe sito, 6) orkiestrowy instrument, 7) wieś koło Cieszyna, 11) okręt skazańców, 13) nowela B. Prusa, 17) ona i...

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 30 września br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 35
ŻEGNAMY WAKACJE

Nagrodę 30 zł otrzymuje **EUGENIA JAKUBIEC**, Ustroń, ul. Nadrzeczna 33. Zapraszamy do redakcji.

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz** - Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 17.09.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 24.09.2004 r.

Witejcie ludeczkowie

Muszę się Wóm przyznać, że znóm takóm kamratke, co mo loto na dniach lokróngle urodziny. Rozmyśleć łód downa, jako sie do ni łogusić. Zdało mi się, że kupię wielucnóm bómbónie-re, a do tego bukiet szumnych kwitków i przyjdę z jakim win-szym ku chatupie. Ale im było bliżej tego jubileuszu, to mie coraz bardziyj strach broł. Nó rozumiycie, zdało się, że tam nie dón-dym jyno ucieknym naspadek. Rozmyśleć fót jak to załatwić i toto pore dni tymu zawziytech sie i napisotech taki winsz. A, że z polskiego ni miotech dobrych stopni, tóż napisotech to po naszymu. Móm nadzieje, że i jubilatka go przeczyta.

Je tu na dziedzinie szwarno babka stela,
dyć wszyscy jóm znocie - nazywo sie Ela.
Dycki po chodniku chodzi uśmichnióno,
abo jedzie na rowerku - gryfnie łobleczońo.
Zno tu moc kamratek, co jóm rade majóm,
ponikiere zaś z zowiści krziwo sie dziwajóm.
A jo złożym Ji życzynia za dalszych znómých
możne też kapke nieśmiałých abo pitómých.

Tóż drogo jubilatko, ustrónioczko miło
nejprzód życzym coby dycki dobrze Ci sie żyło.
Moc zdrówka i radości na delsze lata,
miech piniyndzy a jakigo szwarnego kamrata.
Na każdy dzień uśmichu i słodyczy
tego Ci znómy - ustróniołk życzy.

KUŹNIA W PUCHARZE

15 września na własnym boisku piłkarze Kuźni Ustroń rozgromili w III rundzie Pucharu Polski drużynę Cukrownika Chybie 8:1. Po wygranej 6:1 z Zembrzydowicami to kolejne spotkanie tak wysoko wygrane przez Kuźnię z lokalnymi rywalami. Szkoda, że te dwa wysokie zwycięstwa nieco uspiły piłkarzy Kuźni, co mogliśmy zaobserwować podczas meczu mistrzowskiego ligi okręgowej w Porąbce. (Piszemy o tym na str. 15). Z Cukrownikiem kanonadę rozpoczął P. Piekar, zakończył R. Podzorski.

Odbyło się już losowanie IV rundy Pucharu Polski. Kuźnia spotka się na własnym stadionie 29 września o godz. 16 z Beskidem Skoczów. Na zwycięzcę tego pojedynku czeka jedenastka Morcinka Kaczyce, która wylosowała wolny los. Kaczyce czekają więc na zwycięzcę meczu Kuźnia Beskid, by rozegrać spotkanie uznawane także za mecz o mistrzostwo podokręgu. (ws)

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

